

Woźniak, Waldemar

"Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole", red. Stanisław Dziekoński, Warszawa 2002 : [recenzja]

Studia Teologiczne 21, 455-457

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Ks. Stanisław Dziekoński (red.), *Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole*, Verbinum, Warszawa 2002, ss. 235.

Recenzję niniejszą rozpocznę od pytania – dlaczego ktoś zajmujący się szeroko rozumianą psychologią kryminologiczną zainteresował się tą książką? Odpowiedź jest następująca: dostrzegł w niej wartość resocjalizacyjną.

Jako badacz reprezentujący powyżej wymienioną dziedzinę naukową i krajowy duszpasterz zakładów dla nieletnich (zwanych też zakładami poprawczymi) resortu sprawiedliwości (a więc teoretyk i praktyk zarazem), dostrzegłem zasadność wprowadzenia recenzowanej pozycji do szkolenia naukowego kapelanów tychże zakładów.

Początek zorganizowanego duszpasterstwa zakładów poprawczych stanowi rok 1997¹. Kapelani rozpoczęli tę specjalistyczną służbę od refleksji nad formami katechezy. „Miejscem prowadzenia katechezy jest przyzakładowa szkoła. Jednakże ze względów praktycznych, uwzględniając specyfikę młodzieży zakładowej, zdaje się być zasadnym zezwolenie, aby katecheza odbywała się w internacie (poza „siatką” zajęć szkolnych). W tym przypadku należy pamiętać również o dokumentacji zajęć w dzienniku szkolnym”². Kapelan – katecheta zakładu poprawczego nie może w swoim oddziaływaniu i nauczaniu przechodzić obok faktu, że jego wychowankowie i uczniowie to młodociani przestępcy, w tym zabójcy (a nawet osobnicy mający cechy seryjnych morderców), złodzieje, gwałciciele, przestępcy „mafijni”; niejednokrotnie są to bardzo niebezpieczni osobnicy³. „Kapelan winien dostosować swoje działania do rodzaju zakładu⁴ oraz do poszczególnych wychowanków, charakteryzujących się danym typem osobowo-

¹ W. WOŹNIAK, *Duszpasterstwo zakładów dla nieletnich*, w: *Umiłować Chrystusa – Program duszpasterski na rok 2002/2003*, Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski – Księgarnia św. Jacka, Katowice 2002, s. 465-472.

² Tamże, s. 468-469.

³ Tamże, s. 466-467.

⁴ Funkcjonują zakłady poprawcze zwane zakładami poprawczymi, zakłady poprawcze zwane schroniskami dla nieletnich i zakłady poprawcze zwane młodzieżowymi ośrodkami adaptacji społecznej; istnieją zakłady poprawcze dla chłopców (31) i dla dziewcząt (3); jedne zakłady przeznaczone są dla nieletnich w normie intelektualnej i psychicznej, inne natomiast dla upośledzonych umysłowo oraz ze znacznymi defektami psychiki i osobowości; w jednym zakładzie (w Białymstoku) przebywają wychowankowie uzależnieni.

ściowym, przestępczym czy konkretną jednostką chorobową⁵. „Praca kapelana ma często charakter indywidualny. Mimo to, dotarcie do zamkniętej psychiki młodocianego przestępcy jest niejednokrotnie niemożliwe”⁶.

Praca, której redaktorem jest ks. Dziekoński, poprzez treści w niej zawarte, może w znacznym stopniu przyczynić się do formacji naukowo – pragmatycznej kapelanów (katechetów) zakładów poprawczych. Zebrał on bowiem uznanych autorów (jedenastu) z zakresu katechetyki i pedagogiki chrześcijańskiej; wśród nich, oprócz redaktora, znajdują się tacy jak – ks. Kazimierz Misiaszek czy s. Halina Iwaniuk. Każda z trzech części książki może stanowić podpowiedź odnośnie kierunku pracy kapelana zakładu poprawczego. Część pierwsza ukazuje ewangelizacyjny wymiar katechezy rodzinnej. Rodzina to oczywiście naturalne, niezastąpione i najbardziej skuteczne środowisko wychowania.

W tym miejscu zacytuję wypowiedź jednej wychowanki „poprawczaka” na temat – „Chciałabym, aby mój przyszły dom był...”: *„Chciałabym, aby w moim przyszłym domu panował spokój i harmonia, abym nie martwiła się o to – czy moje dzieci będą miały co jeść, bądź w co się ubrać; chcę, by mój mąż nie sprawiał kłopotów, był troskliwy, opiekuńczy i by dzieci czuły się bezpieczne, aby nie były denerwowane. Nigdy nie wyobrażałam sobie takiego domu, jak mam teraz – głównym problemem jest mój ojciec; dlatego boję się, aby nie spotkało mnie takie nieszczęście, jak moją mamusię. Dlatego też nie wiem – czym kierować się w małżeństwie, miłością czy rozsądkiem? Moja mama kierowała się miłością i ma teraz życie w nerwach, w ciągłym strachu i niepokoju. Podejrzewam, że gdyby nie było alkoholizmu w rodzinie, to wszystko byłoby inaczej. Na tym świecie nie jest łatwo znaleźć sobie dobrego, zaradnego i uczciwego męża. Dlatego też zastanawiam się – czy w ogóle warto próbować wejść w etap życia dorosłego i założyć rodzinę?”*⁷.

Już tylko powyższa wypowiedź wskazuje stan i kondycję rodzin wychowanków „poprawczaków”. Kapelan winien więc, w miarę możliwości, nawiązywać kontakt korekcyjny z rodzinami wychowanków.

Część druga prezentowanej książki odnosi się do ewangelizacyjnego wymiaru katechezy parafialnej, a jej trzecia część dotyczy tegoż wymiaru w przypadku katechezy szkolnej.

Kapelan – katecheta w przyzakładowej szkole katechezę powinien dostosować do poziomu wychowanków, nie zapominając zarazem

⁵ Tamże, s. 472.

⁶ Tamże, s. 472.

⁷ Forma tej wypowiedzi jest autentyczna, jedynie dokonano korekty w przypadku interpunkcji i stylu.

norm programowych. Jeszcze jedno zadanie stoi przed kapelanami zakładowymi – podjęcia starań w celu skontaktowania wychowanków, w momencie opuszczania przez nich zakładów, z grupami duszpasterskimi w parafiach, w których będą mieszkać. Grupy te są bowiem w stanie udzielać szeroko rozumianego wsparcia psychicznego i społecznego. Istnieje jednak jedna bariera bardzo trudna do pokonania – młodzi ludzie opuszczający zakłady poprawcze, także ci zachowujący się już poprawnie, nadal przez wielu traktowani są jako osobnicy szczególnie niebezpieczni.

Moim zdaniem wydaje się być zasadnym, aby kapelani zakładów poprawczych lekturę niniejszej pracy, połączyli z przestudiowaniem treści innej książki – „Ewangelizować czy katechizować?” (Verbinum, Warszawa 2002), która została zredagowana również przez ks. Dziekońskiego. Obie prace, wzięte razem, niewątpliwie mogą stanowić cenny drogowskaz w pracy ewangelizacyjnej i katechetycznej, także na terenie zakładów poprawczych.

Ks. Waldemar Woźniak, UKSW

Ks. Stanisław Dziekoński, *Wychowanie w nauczaniu Kościoła*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2000, ss. 196

Kiedy zastanawiałem się nad podstawami chrześcijańskiego wychowania dzieci i młodzieży specjalnej troski sięgnąłem po powyższą pracę. Ukazuje ona w sposób fachowy rozwój myśli wychowawczej Kościoła. Podstawowym źródłem tego opracowania są dokumenty Magisterium Kościoła – od początku XIX w. do Soboru Watykańskiego II włącznie. Na przedsoborowe wypowiedzi składają się encykliki, allokucje, listy oraz przemówienia papieży, a także wybrane dokumenty Sekretariatu Stanu. Dokumenty te były wydawane przez następujących papieży: Piusa VII, Leona XII, Grzegorza XVI, Piusa IX, Leona XIII, Piusa X, Benedykta XV, Piusa XI, Piusa XII i Leona XIII. Wśród analizowanych dokumentów Vaticanum II zostały przede wszystkim wyróżnione: *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele i Konstytucja duszpasterska o Kościele*. O tym, iż bibliografia zebrana przez ks. Dziekońskiego (składająca się z trzech części – materiał źródłowy, literatura przedmiotu, literatura pomocnicza) jest bogata, niech świadczy fakt, że zajmuje ona 21 stron recenzo-